

Vahram Mkhitaryan

**„Teoria odległości” oraz inne zagadnienia teoretyczne na podstawie własnej twórczości -
podróż od odrębności narodowej ku uniwersalności kulturowej**

Opis pracy doktorskiej „Pieśń pasterza” – director`s cut (reżyserska wersja filmu)

Wstęp

Niniejsza praca jest próbą przemyślenia *post factum* procesu powstawania dwóch moich debiutanckich filmów, które, tak się złożyło, ukończyłem jednocześnie - premiera obu filmów miała miejsce podczas 54. Krakowskiego Festiwalu Filmowego. Staram się podsumować nie tylko wszystkie etapy, które od początku pracy nad scenariuszem do gotowego filmu trwały sześć lat, lecz także objąć analizą dwuletni okres pokazów obu filmów na festiwalach filmowych. Pierwszy to krótkometrażowy film fabularny „Mleczny brat”, drugi natomiast to „Pieśń pasterza”-dokumentalny film krótkometrażowy. Data jednoczesnego zakończenia prac nad obydwoma filmami nie była zamierzona. Wykroczenie poza określone ramy gatunkowe - filmu fabularnego w przypadku „Mlecznego brata” i dokumentalnego w przypadku „Pieśni pasterza” stwarza możliwość konfrontacji, jest powodem próby zrozumienia zbieżności, które mi się przytrafiły podczas prac i podjętych decyzji, widocznych w końcowej wersji powstałych utworów. Nigdy wcześniej nie pracowałem tak długo nad materiałem filmowym, wydaje mi się, że podsumowanie tak długiego okresu pracy jest konieczne.

„Teoria odległości”

W związku z tym, że urodziłem się i większość swojego życia spędziłem w Armenii, a dopiero od 2009 roku mieszkam na stałe i pracuję w Polsce, cały czas pozostaję w łączności emocjonalnej z Armenią. Dwa debiutanckie filmy, które zrealizowałem tematycznie i geograficznie dzieją się w Armenii, filmy są polsko-armeńskie, uważam je za koprodukcję nie tylko w sensie realizacyjnym, ale oczywiście również w znaczeniu kulturowym. Uważam, że dystans, który mam mieszkając daleko od Armenii, stwarza dobre warunki do przemyślenia niektórych spraw z nią związanych.

W niniejszej pracy skupiłem się na postaci jednego z bardzo ciekawych filmowców, z którego twórczością chciałbym poprowadzić rodzaj dialogu - jest nim Artavazd Peleshyan (czyt. Artawazd Peleszjan, orm. Արտավազդ Փեղեշյան). Powodem zainteresowania Peleshyanem, poza tym, że jest Ormianinem, jest fakt tworzenia filmów na pograniczu gatunku, utopijne wręcz podejście do własnej sztuki, rezygnacja albo warunkowe wykorzystanie słowa i poczucie przywiązania człowieka do ziemi. Działalność Peleshjana nie ogranicza się wyłącznie do realizacji filmowej,

obejmuje także prace teoretyczne. Swoją „teorię odległości i zdalnego montażu” (ros. Теория дистанции или дистанционный монтаж) zawarł w pracy monograficznej „Mój film” (ros. Моё кино) wydanej wraz z niektórymi scenariuszami reżysera. Sądzę, że stworzona przez Peleshyana „teoria odległości” nabiera trochę innego wymiaru, a także ironii, jeśli popatrzeć na tę „odległość” z perspektywy losów ormiańskiego narodu, rozrzuconego po całym świecie oraz zastosować wykorzystanie tej „odległości” do przemyślenia własnych działań.

Mleczny brat - mit

Co jest potrzebne, aby stworzyć dzieło z założeniem, że będzie zawierało w sobie genezę nowopowstającego mitu? Coś, co będzie miało nasionko tej informacji, którą ludzie będą chcieli przekazywać przez lata, przez wieki, dokładając do tej prawdziwej, wręcz dokumentalnej historii, tych prawdziwych wydarzeń, obyczajowych relacji, swoją wyobraźnię i stworzyć, rozbudować kolektywny utwór – mit? Czym jest mit dziś, w świecie medialnych manipulacji i brandingów, stwarzania wizerunków i hodowania gwiazd. Kogo ludzie potrzebują w postaci bohatera a kogo odrzucają?

Mit jest czymś, co cały czas musi mierzyć się z teraźniejszością, cały czas aktualizuje się i w tej próbie czasu udaje mu się przetrwać, w przeciwnym wypadku zanika. Mit jest czymś, w co wierzymy w kategoriach czegoś odległego, ale nadal prawdziwego, czego wyraz odnajdujemy w rozpoznawalnych archetypach i pamięci zbiorowej.

Czym jest bycie ssakiem? Czy my ludzie, którzy mamy możliwość wyboru i wykorzystujemy walory przyrody, korzystamy z jej narzędzi i cech, których nam brakuje, czy potrafimy coś oddać temu otoczeniu, poza naszą kulturą, czy też świat ten cały czas pozostaje nam obcy, ponieważ nie jest przez nas wykreowany i tak naprawdę mianując go dziką przyrodą, raczej nie włączamy go do naszej cywilizacji.

Odpowiedzią moją na pytanie, co możemy zaproponować bliskim nam ssakom jest, iż są to... nasze emocje, miłość, prowadzące do hasła uniwersalizującego – duszy.

W moim debiutanckim filmie fabularnym „Mleczny brat” te wszystkie zainteresowania biologiczno-zoologiczno-teologiczne w relacji człowieka i przyrody były obecne. Motywacją do działania była moja mała teza-zapytanie: na ile w procesie resocjalizacji da się przekazać część ludzkości tak nisko znajdującemu się w hierarchii intelektualnej zwierzęciu jakim jest owca?

Mam wrażenie, że w „Mlecznym bracie” udało mi się uzyskać odpowiedź. Założenie które miałem na początku, zrealizowało się również dzięki opowiadaniu Vano Siradeghyana (czyt. Wano Siradehjan, orm. Վանո Սիրադեղյան), na podstawie którego powstał scenariusz mojego filmu. Czy baranek wykarmiony mlekiem człowieka może stać się trochę człowiekiem, pół-człowiekiem i pół-zwierzęciem, nabyć część owej duszy. Jak to się dzieje? Jest to dla mnie kwestia z pogranicza mistyki, nauki – antropologii i socjologii. Jest w tym coś dualistycznego, jak cała natura ludzka. Z jednej strony mamy archetypy wręcz ikonograficzne nawiązujące do powszechnie rozpoznawalnych symboli kulturowych i religijnych, wątek mitu w nowej odsłonie. Baranek,

raczej biały niż czarny, co ma istotne znaczenie, bo dzięki temu urasta do rangi metafory, nawiązując do Biblii, jako symbol przeznaczenia i ofiara.

A z drugiej strony to wyłącznie eksperyment biologiczny w ramach obyczajowości surowych warunków życia w górach, gdzie każda istota ma wartość i mleko nie może się zmarnować. Proces resocjalizacji małego barana w modelu ludzkiej rodziny, zmiana jego zachowań i instynktów życia w naturalnym środowisku - w stadzie. Indywidualizacja i wypracowanie modelu współistnienia w innym modelu, w innym układzie społecznym – jako członek ludzkiej rodziny.

Pieśń pasterza - antymit

Ten film był dla mnie wyjątkowy, zarówno pod względem wyboru tematu, jak i sposobu pracy. Pamiętam moment, gdy po raz pierwszy przeczytałem artykuł, który napisał mój kolega dziennikarz Vahan Ishkhanyan (czyt. Waan Iszchanjan, orm. Վահան Իշխանյան) na portalu internetowym o Khachiku Khachatryanie (czyt. Chaczyk Chaczatrjan, orm. Խաչիկ Խաչատրյան). Najpierw uderzyła mnie przede wszystkim mitologiczna wręcz postać niewidomego pasterza. Później pomyślałem sobie o możliwości połączenia tego codziennego, ponurego życia, pełnego problemów, jak było to opisane w artykule, z pięknym krajobrazem i ukazanie tego poprzez niewidomego pasterza, który ma poprowadzić nas w swój świat.

Okazało się to całkiem ciekawym eksperymentem. Jeszcze przed realizacją „Mlecznego brata”, którego zdjęcia miały miejsce w 2012 roku, bo pierwsze kozy Khachikowi kupiliśmy w 2008 roku, podjęliśmy się bardzo ciekawego eksperymentu, który polegał na tym, żeby 2-3 miesięczne szwajcarsko-francuskie rasowe kozy przystosować do chodzenia w stadzie z niewidomym pasterzem w regionie Vayots Dzor (czyt. Wajoc Dzor, orm. Վայոց Ձոր) w Armenii.

Ale celem końcowym naszych działań oczywiście nie była nauka, lecz sztuka, wszystko było na potrzeby filmu.

Gdy dzisiaj patrzę na „Pieśń pasterza” z perspektywy tych wszystkich założeń i czynników potrzebnych do stworzenia współczesnego mitu, niezależnie od podobieństwa użytych środków, jestem przekonany, że jest on raczej „antymitem”. Choć na samym początku wydawało mi się, że jest właśnie mitem, to hasło zawsze miałem w głowie. „Pieśń pasterza” jest przerysowana jeśli chodzi o pokazanie portretu człowieka, protagonista jest wycięty ze swojego środowiska, społecznego statusu i relacji z otoczeniem, istnieje samowystarczalnie poza czasem.

W prezentowanej pracy odrzuciłem całe poboczne wątki, które rozbudowały dość mocno dramaturgię filmu i pozostałem w wyciszeniu tych gór, w samotności z bohaterami, gdzie tak jak w filmie „Pory roku” Peleshiana, bohaterem filmu jest także przyroda, i tak jak w przypadku każdego „mitu”, ma być odczuwalna obecność Boga, nawet jeśli jest on w przyrodzie.